

Mgr Maria J. Wilczek
Prezes Fundacji
im Ks. Janusza Pasierba

ŚWIADEK TRUDNEJ NADZIEI KSIĄDZ JANUSZ ST. PASIERB¹

„Człowiek zbudowany jest z nadziei. Gdy ją odebrać – cóż zostaje z człowieka? (...) Póki nadziei – póty życia. Ona jest jego siłą i motorem. Jest tak dlatego, że nadzieja jest ściśle związana z miłością i wiarą”². Tak pisze w *Galęziach i liściach* ks. Janusz St. Pasierb – duszpasterz, historyk sztuki, poeta, eseista, profesor dwóch wyższych uczelni, w tym także tej tu *Alma Mater*. W tym roku przypada 80. rocznica jego urodzin, a tak niedawno minęła 15. rocznica jego śmierci. Obdarzony tak wieloma talentami, żyjący w świecie nauki, kultury, której najgłębszą nutą, jak mówił, jest religia, sztuki, pytał w wierszu „Pomiędzy” – „kim jestem wobec tych światów?...”. A jednoznaczną odpowiedź na to pytanie dał w wywiadzie udzielonym ks. Florianowi Kniotkowi SAC dla paryskiej „Naszej Rodziny”: „(...) jest coś, co spaja moje życie – mówił – jakiś wspólny mianownik. Zabrzmi to górnolotnie, ale trzeba to jakoś krótko powiedzieć: jestem zajęty Słowem, służę Słowu. Kapłaństwo nie jest niczym innym”³. I służył Słowu – Logosowi, uznając za jedną z istotnych zadań tej misji – niesienie ludziom nadziei.

Jakiej nadziei? Tu sięgnijmy po definicję ze *Słownika katolickiej nauki społecznej*: Nadzieja – jedna z trzech – obok wiary i miłości – cnót teologicznych, wyrażających postawę człowieka wobec Boga, nakazująca widzieć w Nim najwyższe i upragnione Dobro, ku któremu stale on dąży i spodziewa się zbawienia⁴. I jeszcze uzupełnienie z *Encyklopedii Biblijnej*:

(...) Nadzieja emanuje z wiary i jest wyrazem gwarancji, że Bóg doprowadzi do dopełnienia w dniu ostatecznym to, co rozpoczął w Chrystusie. „Ufność”, podtrzymywana przez nadzieję, będącą darem Ducha, pozwala wierzącym aktualizować swoją wiarę poprzez miłość”⁵.

Tak zdefiniowaną nadzieją ksiądz Janusz Pasierb żył, o niej świadczył także swą twórczością, tę nadzieję niósł przez lata innym. Równocześnie był świadom jak bardzo nadzieja wielu jest z tego świata, mieści się w przestrzeniach doczesności. Czekamy na lepszą pracę, na załatwienie kolejnej sprawy, na kolejną przyjemność, na sukces, który niejedno ma imię i – „że ziemia nas przetrzyma nie tracimy wiary”⁶. Często w ciągu upływającego życia zmienia się temat oczekiwań nadziei, nie zmienia

¹ Ks. Janusz St. Pasierb (1929-1993), wybitny humanista – prof. historii sztuki, poeta, eseista, znany w kraju i zagranicą kaznodzieja i prelegent, laureat licznych nagród i odznaczeń, członek wielu krajowych i międzynarodowych stowarzyszeń naukowych. Bibliografia jego prac obejmuje ponad 400 pozycji.

² J. St. Pasierb, *Galęzie i liście*. Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 1993, s. 24.

³ *Służę Słowu* [wywiad], „Nasza Rodzina” 1979 nr 1, s. 4.

⁴ Hasło „Nadzieja” oprac. przez Zbigniewa Nareckiego, *Słownik katolickiej nauki społecznej*. W. Piwowarski (red.), Instytut Wydawniczy PAX, Wydawnictwo Misjonarzy Klaretynów „PALABRA”, Warszawa 1993.

⁵ Hasło „Nadzieja”, *Encyklopedia biblijna*. Paul J. Achtemeier (red.), Oficyna Wydawnicza „Vacatio”, Warszawa 1999, s. 811.

⁶ J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane* (wiersz *Nadzieja*). Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1988, s. 112.

się ich osadzenie w doczesności. Ksiądz Pasierb stawia więc nam współczesnym pytania: W czym, w kim pokładamy nadzieję? Na co naprawdę czekamy? Czy umiemy „odczytywać” ziemskie nadzieje, jako czekanie na to, co największe, na miłość, na Boga? Czy na pewno czekamy na spotkanie z Nim, na dotarcie do Miasta na górze?

W wygłaszanych rekolekcjach, homiliach, esejach, poezji, ale i w rozmowach prywatnych, wskazywał na źródło chrześcijańskiej nadziei; wskazywał na miłość Boga, na Jego miłosierdzie. Przypominał, że każdy jest przez Boga kochany, że „Bóg jest zakochanym poetą (...), układa o każdym z nas niepojętą dla reszty ludzi »Pieśń nad Pieśniami«”¹. Pisze w innym miejscu:

„nie wiedziałem do jakiego stopnia
Bóg boi się o tych których kocha (...)
drży żeby mu nie zginęli
przypadkiem (...)”².

W wierszu „Przypowieść o Ojcu” mówi:
„(...) gdy trzesz oczy jak suche kamienie
płacze nad tobą
(...) gdy twój brat wypomni żeś odszedł
odpowie że właśnie wróciłeś (...)”³.

W przepojonych radością strofach wiersza „Pieśń” mówi o radości, jaką dla Boga jest człowiek, a w *Czasie otwartym* znajdujemy takie wskazanie: „trzeba zaufać, że miłość, którą żywi do każdego człowieka Bóg, jest silniejsza niż wszystkie zagrożenia. To ona unieważnia śmierć”⁴.

W wielu wypowiedziach, w wielu tekstach wskazuje też ks. Pasierb na krzyż, na ofiarę zbawczą Chrystusa, a więc na dowód najbardziej wyrazisty, wielkiej miłości Boga do nas. Czy można więc nie pokładać nadziei – przypominał – w słowach, obietnicach miłosiernego Boga? A jeśli taką nadzieję pokładamy, to co i kto może nas, tu na ziemi, ku temu źródłu nadziei zbliżyć? W tym kontekście wskazuje na religię, która „jest takim oderwaniem się od rzeczywistości, które pozwala dotrzeć do jej serca”⁵; wskazuje na istotną siłę chrześcijaństwa, które jest religią nieustannie przypominającą, że „Bóg ma serce”, ale i wskazującą na Jego wszechmoc. „Widzę – mówił ks. Pasierb – że istotna siła chrześcijaństwa jest w odzyskiwaniu. Najsilniejsze jego znaki to trofea i lupy. Jezus odebrał przeciwnikowi ludzkie ciało, wydarty został krzyż, zdobyty Szawel, stolicą Piotra stała się stolica pogańskiego imperium. Nie tylko słabość bywa przedmiotem wyboru, Bóg jak jastrząb, jak orzeł spada często na to, co jest mu najbardziej przeciwne i odległe, porywa to i podnosi. Krzyż – znak śmierci – pozostał znakiem klęski tylko dla szatana, historia Szawła powtarza się w tysiącach nawróceń i powołań, miasto cesarów jest miastem papieży.

Wzbieranie złych sił, ich pęcznienie, nie powinno budzić naszego lęku: właśnie w szczytowej fazie najczęściej stają się one zdobyczą Boga”. A więc Bóg, który jest miłością, Bóg, który jest wszechmocny jest naszą nadzieją.

Mówiąc o nadziei podkreśla ks. Pasierb znaczenie Kościoła – „oblany morzem niezrozumienia, wrogości, czy nawet otwarcie prześladowany, Kościół poniósł w świat dobrą nowinę, która miała z niego uczynić wyspę wolności”⁶. I niesie ją do dziś, nadal

¹ J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane* (wiersz *Wizyta noworoczna*). dz. cyt., s. 284

² J. St. Pasierb, *Wierzę* (wiersz *...nie wiedziałem*). Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin 1998, s. 37.

³ J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane* (wiersz *Przypowieść o Ojcu*). dz. cyt., s. 66.

⁴ J. St. Pasierb, *Czas otwarty*. Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 1992, s. 226.

⁵ J. St. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*. Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin 2002, s. 132.

⁶ J. St. Pasierb, *Czas Kościoła*. W: *Światło i sól*, Éditions du Dialogue, Paryż 1982, str. 206.

prześladowany w wielu miejscach na świecie, i biczowany często przez swoich. Wyznaczając drogę ku Bogu, pomagając nią kroczyć, Kościół ratuje i pomnaża w nas nadzieję, tak jak pomnażał niegdyś w naszych antenatach, o czym mówi ks. Pasierb w swym wierszu „Polacy w Rzymie w XIX wieku”:

„podnosili Polskę bezkrwistą jak hostia
a świat jak zwykle odwracał w bok głowę
kiedy milkły armaty i powiędły róże
pielgrzymowali nasi
z nie zagojoną raną jak z ojczyzną
w rzymskich salonach zjawiały się damy
w koronkowej żałobie z czarną biżuterią
malowały do śmierci piękne miniatury
żeby papież patrząc na nie pamiętał o Polsce
nieśli Polskę do Rzymu
by ją węzłem gordyjskim powiązać z Kościołem
być w nim obecnym znaczyło nie zginąć
od bram piekielnych przeto przybywali”¹.

Mówi też ks. Pasierb o Kościele, który nieść może nadzieję, także ludziom niewierzącym. Pisze w *Czasie otwartym*: „Jest dziś na pewno wielu takich, co nie będąc katolikami, ani nawet chrześcijanami, patrzą na Kościół z nadzieją. Dla których nasze miasto na wzgórzu jest miastem ostatniej ucieczki”².

Rozwijając tę myśl podkreśla rolę kapłana jako osoby niosącej nadzieję. „Mam takie przekonanie o kapłaństwie – napisał w jednym ze swych esejów – iż kapłan jest sakramentalnym znakiem tego, że Bóg kocha ludzi”. To przekonanie określało w pełni stosunek księdza Pasierba do wszystkich spotykanych osób. Przejawiało się w jego niezwykłej otwartości, życzliwości, szacunku dla innych, rozumieniu niełatwych nieraz, poplątanych losów ludzi trafiających do niego po poradę. Umiał wysłuchać, nie potępiał, nie zawstydział, ukazywał bez drażniących pouczeń, drogi wyjścia z najtrudniejszego nawet życiowego impasu. W adwentowych homiliach wygłoszonych niegdyś w Paryżu – mocne, ponoszące na duchy zdania: „Jeśli czujesz się samotny i zdradzony, pamiętaj, że „także tobie zapowiedział Pan, że ci zbuduje dom”³. Skoro czujesz, że zawaliło się wszystko, co tworzyłeś, nie zapominaj: „i tobie Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom”⁴... Największym domem, gdzie „jest mieszkań wiele i który wynagradza niedostatki, braki naszych ludzkich mieszkań, jest Bóg”⁵.

Dawał też ks. Pasierb ludziom nadzieję na zmianę życia na każdym jego etapie, na nawrócenie w każdym momencie. Mówił też – „kapłan powinien być przyjacielem grzeszników”⁶ i cierpliwie wskazywał na Boże miłosierdzie, w którym cała nasza nadzieja. Może dlatego rozmowa kończyła się często spowiedzią. „Jego słowa miały siłę zaskakującą i przekonującą – podkreślał ks. prof. Jerzy Zięba – ponieważ „zostały zakotwiczone w głębi, w transcendencji, ponieważ niosły wymiar moralny”⁷, a za

¹ J. St. Pasierb, *Koziorożec (wiersz Polacy w Rzymie w XIX wieku)*. Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin, 2007, s. 37.

² J. St. Pasierb, *Czas otwarty*. dz. cyt., s. 163.

³ J. St. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*. Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin 2002, s. 248.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ J. St. Pasierb, *Ksiądz – istota nieznaną*. W: *Światło i sól*, Éditions du Dialogue, Paryż 1982, str. 259.

⁷ Jerzy Zięba, *Życie oddane słowu*. W: *Wstępujący na wzgórze. Wspomnienia o ks. Januszu St. Pasierbie*. Maria Wilczek (red.), Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2000, s. 49.

uzupełnienie tej opinii można uznać stwierdzenie Jacka Sempolińskiego: „Jeśli w pośpiechu na ulicy rzucił komuś w przelocie jakieś słowo, to było to słowo, co rozjaśnia mroki. Każdy z nas dzięki niemu był stale na polu startowym”¹.

A sam ksiądz Pasierb nieustannie zadziwiony tym faktem, mówił w wierszu „Słowo”:

okaleczonym językiem
obracam rozżarzony węgiel
przytrzymuję wargami
żeby nie upadł na ziemię
nie zrozumie nigdy
jak z tego bełkotu
ze świadectwa kaleki
ludzie mogą czerpać
coś
co im pozwala
żyć
cierpieć
umierać².

Niósł ks. Pasierb nadzieję zwykłym ludziom, także tę nadzieję dotyczącą ich zwykłego bytowania, przebudowując ich świadomość na temat wartości i sensu ich życia, które często uważali za przegrane, sensu pełnienia codziennych, nieraz nużących obowiązków. Otwierał szeroko „oczy ich serca” na nadzieję trudną, tę, która wyprowadza na szeroką przestrzeń z zaułków kiepskich, bądź zwykłych oczekiwań. I nieustannie przypominał, że Bóg nas kocha takimi, jakimi jesteśmy. W jednym z wierszy mówi:

każda z nich
z tych twarzy pospiesznie mijanych
zwraca uwagę krzyczy
każda z osobna powinna
być dostrzeżona
zobaczona szczegółowo
opisana
każda zasługuje
na monografię
lub na wiersz
osobny³.

A w poruszającym i budzącym powszechny zachwyty wierszu „Stare kobiety w kościele” mówi o miłosiernym Jezusie, który w starych, zagubionych, samotnych, często niedostrzeganych przez innych kobietach

„(...) widzi w nich zawsze te piękne dziewczyny
które w czerwcowe wieczory stroiły w klonowe wieńce
w peonie i w jaśminy w girlandy i wstążki
feretrony na Boże Ciało na procesję”⁴.

Tak mówi ks. Pasierb w wierszach i esejach, taki – pełen uwagi i szacunku dla innych – był podczas spotkań z każdym człowiekiem, z którym skrzyżowały się jego drogi. Wyczuwało się, jakby każdemu chciał dziękować za fakt jego istnienia.

¹ Jacek Sempoliński, *No i gdzie teraz Siena i Arezzo?*. W: tamże, s. 133.

² J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane* (wiersz *Słowo*). dz. cyt., s. 75.

³ J. St. Pasierb, *Zdejmowanie pieczęci* (wiersz *Przechodnie*). Czytelnik, Warszawa 1982, s. 23.

⁴ J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane* (wiersz *Stare kobiety w kościele*). dz. cyt., s. 165.

Słowa nadziei ofiarowywał w ciszy własnego domu, ale i głosząc setki homilii, rekolekcyjnych nauk w Polsce i za granicą, dla różnych gremiów, od duszpasterstwa środowisk twórczych poczynając, świadom, iż jest ona dla ludzi siłą i motorem ich działań. „Czułem, że jestem narzędziem (...) – mówił w jednym ze swych dzienników – że powinienem całe życie spędzić tak, stojąc przy ołtarzu, mówiąc do Boga i ludzi, sam wypowiedzany przez Słowo”¹.

Dając wielokrotnie wyraz wiary w możliwość przemiany życia jednostek, wyrażał też nadzieję na przemianę sytuacji polityczno-społecznej w Polsce, co wiązał z dorastaniem do wyzwań, które niósł pontyfikat Jana Pawła II. Poświęcił Ojcu świętemu – apostołowi nadziei – wiele pięknych i mądrych tekstów, w których podkreślał podniesienie dzięki jego misji morale narodu, pogłębienie w nim wiary, miłości i nadziei właśnie. Wiązał też ks. Pasierb nadzieję na przemianę nas wszystkich z narodowym rachunkiem sumienia, także z naszego chrześcijaństwa („jak my kiedyś umrzemy – pytał – skoro ciągle łatwiej przychodzi nam opuścić Boga niż życie”²), wiązał z umiejętnym spajaniem naderwanych więzi społecznych, z kształtowaniem postawy pokory, solidarności, miłosierdzia i – solidnej pracy we wszelkich obszarach z pracą wewnętrzną na czele. „Nadzieja musi wystąpić przeciwko złudzeniom – przypominał – działanie przeciwko beznadziejności i apatii”. A więc, warto podkreślić raz jeszcze, nadzieję na przebudowę Polski wiązał ks. Pasierb z przemianą wewnętrzną Polaków.

„Za wiele nadziei związaliśmy w epoce posoborowej ze sprawą zmian struktur – przypominał w *Czasie otwartym* – zbyt mało wysiłku kładziemy na zmienianie ludzi, przede wszystkim samego siebie. Uwierzyliśmy, że przemiany dokonają się głównie w wyniku przesuwania ołtarzy i ambon, a nie w wyniku przesunięć w głowie i sercu pojedynczego człowieka i ludzi ku ludziom”³.

Niosąc innym nadzieję, przypomina też ks. Pasierb w sposób zdecydowany o obowiązkach w tym względzie każdego z nas. „Jako Kościół jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za aktualny kształt świata – mówił – ale i za stan nadziei w świecie, za jej poziom w życiu ludzi”. Jesteśmy odpowiedzialni, my wszyscy: ja, ty, my, oni... jako członkowie Kościoła, co wynika zarówno z naszego powołania nadprzyrodzonego, jak i społecznego. „Każdy z nas, pośrodku własnej nocy, może świadczyć o światłości, która nadchodzi, która nadejdzie”⁴.

A „nadzieja – cnota wspólnie najtrudniejsza”⁵, jest przekazywana w przestrzeni kultury, w której tworzeniu uczestniczymy, i która nasz kształtuje, o której „pionowy wymiar” upominał się nieustannie. Jej trwanie, kultury właśnie – tu sięgamy znów do słów ks. Pasierba – „i jej rozwijanie się jest znakiem nadziei w najciemniejszych godzinach historii – narodowej czy prywatnej”⁶.

A w *Szkicach o kulturze* mówi: „(...) ważne jest (...) dostrzegać eschatologiczną perspektywę kultury. Myśląc o niej, nie można zapominać, że istnieje cnota – jeśli tak można powiedzieć – szczególnie eschatyczna, powiązana z tą fazą czasów

¹ J. St. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*. dz. cyt., s. 196.

² J. St. Pasierb, *Doświadczenie ziemi* (wiersz *Jak to będzie*). Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2010, s. 88.

³ J. St. Pasierb, *Czas otwarty*. dz. cyt., s. 164.

⁴ J. St. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*. dz. cyt., s. 245.

⁵ Tamże, s. 248.

⁶ Tamże, s. 180.

ostatecznych, w której żyjemy. Jest nią nadzieja, którą współcześnie coraz częściej odnosimy do tego, co stanowi sens naszego działania, pracy i twórczości¹.

Angażować się więc w bardzo szeroko rozumiany proces twórczy to współuczestniczyć w stwórczym dziele Boga, obdarzać innych dziełami życia niosącymi nadzieję, bo „powołaniem człowieka jest troszczyć się – przypominał – by przez jego pracę, twórczość, ofiarę lub choćby przez godne wytrzymywanie swojego losu świat coraz bardziej przesycały pierwiastkami Ducha tak, by dojrzał poprzez czas do wieczności”², bo, i tu niezwykle istotna konstatacja: „Wieczność nie jest czymś, co zostanie dosztukowane po śmierci do naszego czasu. Ona już jest, już się dzieje, już rozstrzyga. Jej los jest w naszych rękach. Nie tylko złożonych do modlitwy, ale wyciągniętych do drugiego człowieka, podnoszących, obejmujących, podtrzymujących, karmiących, leczących go, trzymających kielnię, pędzel, skalpel, kierownicę, obsługujących maszyny, sterujących precyzyjnymi mechanizmami”³. A w wierszu „Sztuka”, który możemy uznać za uzupełnienie wątku obdarowywania niosącego nadzieję, a więc misji każdego z nas, mówił:

grając dotykam żółkłych kości i trumiennego hebanu
malując używam sierści nieżyjących zwierząt
rzeźbiąc wstępuję jak w wąwóz w śmiertelny chłód kamienia
pisząc pokrywam czarnymi znakami całun w którym szeleszcza
zabite drzewa

gdy gram maluję rzeźbię piszę
spod moich drętwiejących palców
wytryska życie⁴.

Jako poeta i człowiek kochający poezję, podkreślał też znaczenie poezji dla poszerzenia naszych wewnętrznych przestrzeni, wiążąc jej odbiór z nadzieją naszego wzrostu, a jej tworzenie z szansą obdarowywania nadzieją. Wskazywał też na poezję, której misją jest ocalanie słowa – narzędzia przekazywania nadziei. Jest to szczególnie ważne w epoce, w której jest ono tak bardzo deprecjonowane, w której zabija je kłamstwo.

W wierszu „Do młodego poety” pisze:
Do szafy wstaw koturny na kołku powieś wieniec
podejmij skromną służbę
Poezja twoja może być lusterkiem
latarką kieszonkową podręcznym atlasem
książką do nabożeństwa jeżeliś wierzący
dla kogoś kto samotny może się okazać
błyskiem przyjaznej dłoni zza firanki⁵.

Młodym twórcom, często tym, którzy z pierwszymi swymi utworami, niepewni ich wartości, przychodzili do niego, dawał nadzieję na spodziewane owoce, ale jako pedagog i duszpasterz dawał im też wiedzę i formację, by nadzieja mogła bazować na realnych możliwościach osiągnięć. I przypominał, iż warunkiem spełnionych nadziei bywa – praca, wysiłek, także wysiłek myśli, ducha, również umiejętność przyjęcia i udźwignięcia cierpienia, bólu, trudności.

¹ J. St. Pasierb, *Ostateczna perspektywa kultury*. W: *Szkice o kulturze*, Zakład Małej Poligrafii przy WSD, Pelplin 1982, s. 63-64.

² J. St. Pasierb, *Czas otwarty*. dz. cyt., s. 28.

³ Tamże, s. 29.

⁴ J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane* (wiersz *Sztuka*). dz. cyt., s. 62.

⁵ J. St. Pasierb, *Puste łaki* (wiersz *Do młodego poety*). Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin 2001, s. 78-79.

Mówiąc o twórczości obejmował ks. Janusz Pasierb tym pojęciem także – „wyrzeźbienie siebie”, napisanie książki własnego życia – przestrzegał: „Człowiek dojrzały musi rozwijać się, jeśli nie chce akceptować swojej degradacji”. I przypominał, że sam proces rozwoju, „sama uprawa jest jakąś kroplą nadziei dla naszego serca”¹.

Pojęcie twórczości niosącej nadzieję odnosił też ks. Pasierb do ukształtowania takiego arcydzieła, jakim jest dziecko, i prowadzenie go poprzez rozwój do prawdziwego i dojrzałego człowieczeństwa. W wieku zagrożeń wartości rodzinnych również stworzenie własnej, szczęśliwej rodziny rozpatrywał w kategorii twórczości, która pomnaża w innych i w nas samych – nadzieję. W kontekście „uprawy” powie ks. Pasierb: „Każdy siew, każda uprawa związana jest z nadzieją przyszłych plonów. Nadzieja nie jest w plonach, ale w samej uprawie”². A więc nadzieja na wzrost, na rozwój każdego z nas zależy w znacznej mierze od uprawnej gleby rodzinnego domu. I tu przykładem jest życie samego księdza Pasierba.

Upewniał też ks. Pasierb nas wszystkich, że niezależnie od stanu wewnętrznego każdy może nieść nadzieję. W tym duchu brzmią jego słowa z eseju *Skrzyżowanie dróg*: „(...) ludzie często pełni niewiary w sens działania, nie mający nadziei na własny użytek, zrozpaczeni, otrzymują charyzmat (...) obdarzania nadzieją innych ludzi. Tworzą oni dzieła, które innym pozwalają żyć, ponieważ dodają otuchy, mówią jak Einstein: życie prawie na pewno ma sens. Jeśli nie oni sami, to ich dzieła są fizycznymi dowodami, że człowiek może przekraczać samego siebie, że tworzy rzeczy lepsze od siebie. Chyba profesor Elzenberg napisał, że gdyby z kultury odrzucić to, co stworzyli ludzie załamani duchowo, pełni wahań i rozpacz, niewiele by z kultury pozostało. Jest w niej jednak niezaprzeczalny ładunek heroizmu i optymizmu, jest niepojęty naddatek (...); jest nim nie tylko talent czy geniusz, jest coś, czego nie wahałbym się określić jako *substantia sperandarum rerum*, jako sakrament nadziei: jej znak widzialny”³.

Nadzieja, którą głosił ks. Pasierb to nadzieja trudna, nie wyzwala ona z egzystencjalnego trudu, bólu, ale pozwala dostrzec ich sens. Istnieje, towarzyszy naszemu życiu, pomimo i z powodu uczestnictwa w krzyżu Chrystusa. Warunkiem jej istnienia – nasze pełne zaangażowanie w pomnażanie dobra. Podnosi ten wątek w swoim omówieniu wierszy ks. Pasierba o nadziei prof. Jadwiga Puzynina mówiąc: „Tym, co stanowi rys charakterystyczny dla większości tych wierszy (...) jest powiązanie dobra, a wraz z nim – nadziei z ludzkim wysiłkiem i/lub cierpieniem. Dobro, jakie przyniósł światu Chrystus okupione było wielkim wysiłkiem i wielkim cierpieniem. W wizji Autora *Skrzyżowania dróg* podobnie ma wyglądać udział chrześcijanina w walce o dobro w świecie. Ten udział jest w pojęciu ks. Pasierba warunkiem zarówno „ziemskiej”, jak i sięgającej poza grób ludzkiej nadziei”⁴.

A jakie kwalifikacje są niezbędne nam, którym ks. Pasierb przypomina o obowiązku niesienia innym nadziei. Czy i na to pytanie można znaleźć odpowiedź w przekazach pozostawionych nam przez Poetę:

- Potrzebne jest pogłębienie wiary – osobowy kontakt z dawcą nadziei, która wyrasta na gruncie zawierzenia i „uprawianego serca”, a więc miłości, miłosierdzia,

¹ J. St. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*. dz. cyt., s. 180.

² J. St. Pasierb, *Uprawianie nadziei*. W: *Tygodnie kultury chrześcijańskiej w Warszawie 1975-1985*.

³ J. St. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*. dz. cyt., s. 178.

⁴ Jadwiga Puzynina, *Wiem, że jesteś Drogą*. W: Ks. J. St. Pasierb, *Wiem, że jesteś Życiem*. Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin 2008, s. 70-71.

zrozumienia... Radość – klimat, w którym niosący nadzieję jest przekonujący. Sam ks. Pasierb mówi w wierszu „Żeby”:

jak maszt na statku
nieugięta
jak w kamiennym ogrodzie drzewo
tak radość we mnie
jak głąz w potoku
głęboko¹.

- Pogłębienie wrażliwości etycznej, wpatrzenie, wsłuchanie w świat, postawa kontemplacji i modlitwy, by widzieć lepiej tych, którym mamy nieść nadzieję, być czujnymi...

bądź gotów
stań we drzwiach
bliźni nie jest
zabliźnioną po dawnym ciosie raną
zbielałą blizną
to ktoś kto się zbliża
kogo jeszcze nie ma
lecz jest już blisko².

- Pogłębienie wrażliwości estetycznej, bo piękno też jest źródłem nadziei, będąc odblaskiem piękna Najwyższego. Czyż ks. Pasierb nie odwołuje się do naszej wrażliwości, ofiarowując nam chociażby takie haiku: błysk na samym dnie

gdzie już zamiera światło
odnajdziesz perlę³.

- Odważne wzięcie swego krzyża. Bo dawanie innym nadziei wiąże się często z heroizmem, bowiem „Bez heroizmu i odwagi można np. zapowiadać pociągi – jak mówi ks. Pasierb – ale nie można zwiastować ludziom ocalenia”⁴.

W wierszu „Znalezienie krzyża” pyta ks. Pasierb:

skąd w tym krajobrazie tyle zieleni
świeżej i ostrej
wodospady palm
turkusowe płomienie cyprysów
– ponieważ odnaleziono nadzieję:
to co zabiło ożywia
– czy odnalazłeś swój krzyż?
– nie wstydź się go podnieść wysoko
już świeci prześwieca zielono
drzewo na którym umierasz⁵.

W wezwaniu kierowanym do każdego z nas mówi: „Jako ostatnie dzieło i dar życia trzeba umieć przyjąć śmierć”⁶.

Ten sam ton odnajdziemy w jednym z najważniejszych jego utworów zatytułowanym „Wierzę”, który kończy przejmujący dwuwiersz:

Wiem że jesteś Życiem

¹ J. St. Pasierb, *Koziorożec (wiersz Żeby)*. Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin, 2007, s. 73.

² J. St. Pasierb, *Wiem, że jesteś Życiem (wiersz Bądź gotów)*. Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin 2008, s. 26.

³ J. St. Pasierb, *Haiku żarnowieckie*. Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin 2003, s. 95.

⁴ J. St. Pasierb, *Czas otwarty*. dz. cyt., s. 223.

⁵ J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane (wiersz Znalezienie krzyża)*. dz. cyt., s. 322.

⁶ J. St. Pasierb, *Czas otwarty*. dz. cyt., s. 223.

przecież umieram¹.

Ten dwuwiersz został wyryty zgodnie z wolą ks. Pasierba na jego grobie. I jest to jeden z licznych dawanych nam znaków jego nadziei zmartwychwstania. Jego pewności, że przechodzi z życia do Życia. Także cały okres odchodzenia ks. Pasierba, jego ostatnie chwile były uwiarygodnieniem wszystkich wygłoszonych, napisanych słów również tych, niosących nam nadzieję.

Człowiek sztuki, wyrafinowany esteta, zaświadczył w obliczu śmierci, być może nieświadomie, że tragizm może mieć też znamię piękna. Rzucił przeciw śmierci piękno ostatniego dzieła, jakim było własne umieranie. Odchodził, oddalał się, była w nim udręka, ale wyczuwało się też i tę szczególną tęsknotę, nieznaną ludziom małej wiary, małej nadziei i miłości, a także małej odwagi – tęsknotę za doświadczeniem Boga już poza barierą materii. To świadectwo niesie nadzieję i na nasze godne umieranie, które może być też „skokiem wzwyż”, jeśli poprzedzi je takie jak jego, uparte na tej ziemi, dążenie ku Miastu na Górze.

Na grobie ks. Pasierba spoczął, także zgodnie z jego wolą, ogromny kamień, niczym „kamień ciężki wielce”. Na dole, we wgłębieniu kamienia umieścił rzeźbiarz – Jerzy Jarnuszkiewicz, maleńką płaskorzeźbę ukrzyżowanego Chrystusa i stojących pod krzyżem – Maryję i św. Jana. Znak, iż ofiara krzyża unosi grobowy kamień. Jeszcze jeden, kolejny, dany nam znak nadziei zmartwychwstania.

Nadzieja głoszona przez ks. Pasierba to nadzieja trudna, ale jedynie ona gwarantować może ludzkie, czasem gorzkie, szczęście.

Choć upłynęło już 16 lat od odejścia ks. Janusza St. Pasierba nadal trwa on w pamięci i sercach bardzo wielu ludzi. Wartość pasierbowego przesłania odkrywają też coraz częściej również te osoby, którym nie dane było znać go osobiście, a które spotykają go w jego wierszach, esejach, naukowych pracach, słowach ludzi piszących o nim i jego twórczości. Aleksandra Pethe autorka pierwszej pracy doktorskiej (spośród wielu publikowanych później) wydanej w formie książkowej, a poświęconej twórczości ks. Pasierba także pisze: „(...) uświadamiam sobie, że i ja sama doświadczam, ilekroć sięgam po wiersze ks. Janusza, swoistego »promieniowania ojcostwa duchowego«. Chociaż nigdy nie spotkałam się osobiście z Poetą – było już za późno... Pomimo to dane mi było spotkać człowieka, kapłana, myśliciela i artystę. Bo przecież poprzez dzieła sztuki, zwłaszcza książki, poszerzamy własny świat przeżyć o doświadczenie i wrażliwość innych. A ksiądz Janusz dla mnie pisał o tym, że gdyby Bóg nas nie kochał, bylibyśmy sami niezdolni do miłości”².

Lata, które upłynęły od śmierci Poety pełne były różnorodnych wydarzeń, upamiętniających jego postać i dzieło, a świadczących o prawdzie maksymy niosącej nadzieję – *non omnis moriar*. Przypomnijmy niektóre z tych wydarzeń.

W wielu miastach Polski zorganizowano – sesje, seminaria, koncerty poetycko-muzyczne, poświęcone księdzu Pasierbowi. Także zagranicą – w Londynie, Paryżu i Wiedniu. Wyższe uczelnie takie jak UKSW w Warszawie, KUL w Lublinie, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Szczecińskiego, Wyższe Seminaria Duchowne – w Pelplinie, Gnieźnie, Bydgoszczy, Warszawie, także Stowarzyszenie Historyków Sztuki, zorganizowały konferencje naukowe lub popularnonaukowe poświęcone księdzu Pasierbowi.

¹ J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane* (wiersz *Wierzę*). dz. cyt., s. 74.

² Aleksandra Pethe, *A wszystko sprowadza się do miłości*. W: *Wstępujący na wzgórze. Wspomnienia o ks. Januszu St. Pasierbie*. dz. cyt., s. 276-277.

Dla uczczenia pamięci o nim, ale i dla realizacji inicjatyw podejmowanych w duchu jego przesłań stworzona została – Ogólnopolska Nagroda Literacka ufundowana przez prezydenta Grudziądza.

Z inicjatywy konserwatorów zabytków ufundowano nagrodę – Conservator Ecclesiae im. ks. Janusza St. Pasierba.

Od 1998 roku działa Fundacja jego imienia, przyznająca, na dorocznych, uroczystych koncertach – nagrody i wyróżnienia – młodemu poetom, historykom sztuki i osobom zasłużonym dla upowszechnienia wiedzy o księdzu Pasierbie i jego tak bogatych dokonaniach.

Od ponad 10 lat ksiądz Pasierb jest patronem Liceum Ogólnokształcącego w Pelplinie, Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tczewie, od 7 lat – Zespołu Szkół Zawodowych w Żabnie. Z inicjatywy polonisty liceum pelplińskiego – Bogdana Wiśniewskiego, organizowany jest corocznie, poświęcony twórczości księdza Pasierba – Pomorski Festiwal Poetycki (już o zasięgu ogólnopolskim), w którym wzięło udział już przeszło 2 tys. młodych ludzi.

Powstało wiele prac magisterskich, doktorskich, a także dwie prace habilitacyjne, poświęcone twórczości księdza Pasierba. Kilka z nich wydanych zostało w formie książkowej. W ciągu tych lat pisano o nim i jego twórczości w wielu czasopismach, a także mówiono w audycjach wielu rozgłośni. Nakręcono też i wyemitowano kilka filmów poświęconych sylwetce i twórczości tego wybitnego uczonego i poety, m.in.: w TVP1 – film P. Woldana „Zbyt wielkie serce”, w Kanale Religijnym TVN – film Jakuba Cumana „Dobrze przeżyć jedno życie – ks. Janusz St. Pasierb”, w TVP Kultura – jego sylwetka, przedstawiona była w „Rozmowach z Jerzym Sosnowskim”.

Przeszło 20 miast w Polsce gościło wystawę – „Pasierbowa Europa Ducha”, ukazującą chrześcijańską wizję zjednoczonej Europy, i liczne inicjatywy służące upowszechnieniu tej wizji.

Wydano w tych latach ponownie wiele książek księdza Pasierba: naukowych, eseistycznych, poetyckich, a także kilka tych, które nie ukazały się za jego życia. Wśród nich, m.in. „Katedra symboli Europy”, „Polonica artystyczne w zbiorach watykańskich” (współautor ks. M. Janocha), „Zagubiona Drachma. Rozmowy z Pisarzami”, tomiki poetyckie: „Wierzę”, „Wiem, że jesteś Życiem”, „Żarnowieckie haiku”...

Wydano dwa tomy wspomnień (blisko 100) poświęconych księdzu Pasierbowi – „Wstępujący na wzgórze” i „Pomorskie drogi księdza Pasierba”, a także dedykowano mu Księgę Pamiątkową „Trwać oznacza ocalić dobro i piękno”, złożoną z tekstów wybitnych przedstawicieli różnych środowisk, z którymi ksiądz Pasierb był związany.

Do wierszy poety skomponowano wiele utworów muzycznych; wśród nich są np. kompozycje prof. Eugeniusza Głowskiego z AM w Gdańsku, oratorium „Który jesteś na ziemi” Mariusza Matuszewskiego, oratorium skomponowane przez Cezarego Paciorka. Wiersze księdza Pasierba śpiewa też Zespół „Krakowskie Przedmieście” z Krakowa.

W Pelplinie i Tczewie nazwano ulice imieniem ks. Janusza St. Pasierba. Wmurowano też kilka tablic pamiątkowych, m.in. w Żabnie, Tczewie i w Warszawie.

Te wszystkie wydarzenia i dokonania służyły, na przestrzeni minionych 16 lat, upamiętnieniu postaci i twórczości ks. Pasierba, a jednocześnie wciąż potwierdzają prawdę jego słów: „wszystko, co dane nam było przeżyć, zrozumieć, ocalić od

W TROSCE O NADZIEJĘ

zapomnienia – to wszystko jest także przedmiotem chrześcijańskiej nadziei. Jeśli to wszystko trwa w nas. Jeśli my trwamy w Bogu”¹.

¹ J. St. Pasierb, *Czas otwarty*. dz. cyt., s. 229.